

- m. in. piszą:
● JANUSZ KOSZYK - „O Sądcech Lachach”
● WLADYSLAW MACHEJEK „Potyczki poselskie”
● JACEK PALAMARZ - „Coby pirsó baba nie przysła”
● JANUSZ ROSZKO - „Legenda kurierskiego szlaku”
● ANDRZEJ STANOWSKI - „O krakowskich Gzysmikach”
● JACEK ZUKOWSKI - „Krakowska ballada”
● FASCYNUJĄCY Dwugłos o „zielonych ludzkach”
● Naukowe orocrota do 2000 roku
● KONKURS SOP z licznymi nagrodami
● KRZYŻÓWKA ze specjalnymi nagrodami
● O modzie w karnawale
● Fraszki
● Satyra rysunkowa
● Korespondencje zagraniczne z Afryki, Dalekiego Wschodu i Europy
● wiele innych ciekawych pozycji.

PRZYJEMNYCH ŚWIĄT

wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom
ŻYCZY REDAKCJA



MAGAZYN

WTOREK - CZWARTEK 24, 25 i 26 XII 1968 ROKU ROK XX Nr 305 (6482) CENA 50 GR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Apollo - 8” wszedł w strefę przyciągania Księżyca

WASZYNGTON (PAP) Amerykański pojazd kosmiczny „Apollo 8” mknął wczoraj ku Księżycowi ze stałe malejącą szybkością, która około godziny 21.30 czasu warszawskiego spadła do 3.540 km/godz., a następnie - po wejściu w strefę przyciągania Księżyca - miała wzrosnąć do 9.334 km/godz. Według opinii naczelnego lekarza NASA, dr Charlesa Berry, niedzielną niedyspozycją...

Uczony radziecki o locie amerykańskiego statku kosmicznego

MOSKWA (PAP) W poniedziałkowej „Prawdzie” radziecki uczony, członek Akademii Nauk ZSRR G. Pietrow skomentował lot amerykańskiego statku kosmicznego „Apollo 8” z trzema kosmonautami na pokładzie. Uczony pisze, że lot ten służył „przyciągnąć uwagę ludzi na całej kuli ziemskiej. Jego sukces będzie nowym wielkim wkładem w dzieło badań przestrzeni kosmicznej. Wyrażając nadzieję, iż lot odbędzie się pomyślnie, Pietrow życzy Piotrowi, Lovellowi i Andersowi pomyślnego wykonania programu lotu. W swym artykule G. Pietrow, który jest dyrektorem Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR pisze, iż szczególnie ważne w no-

Zbliża się 50-letnica wybuchu powstania Wielkopolskiego

POZNAŃ (PAP) 27 bm. odbędą się w Poznaniu z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych - uroczystości związane z 50 rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r. Przybędzie na nie około tysiąc byłych jego uczestników z całej Polski. W pobliżu poznańskiej cytadeli zostanie wmurowany kamień węgielny pod budowę Domu Weterana, a w zamku Przemysława otwarta będzie wystawa pn. „Zbrojny czyn powstańczy”. Po południu w hali nr 20 1TP odbędzie się akademii, w czasie której kilkudziesięciu byłych powstańców udekorowanych zostanie wysokimi odznaczeniami. W całej Wielkopolsce na grobach powstańców i przed pomnikami - przedstawiciele społeczeństwa złożą wieńce i wianki kwiatów.

Akcje sabotażowe arabskiego ruchu oporu

NOVY JORK (PAP) Agencja AP donosi z Jeruzolimy, że w pobliżu siedziby dowództwa policji jerozolimskiej eksplodowały trzy ręczne granaty podłożone pod zaparkowane samochody. Dwa samochody zostały zniszczone. Była to pierwsza akcja sabotażowa w Jeruzolimie od czasu eksplozji na placu targowym w ubiegłym miesiącu, w której zginęło 12 osób, a 55 zostało rannych. W innej akcji sabotażowej, w niedzielę, został ranny jeden policjant, gdy jego samochód najechał na minę w północnej Galilei w pobliżu granicy libańskiej. Bliskowschodnia agencja MEN informuje, że w Libanie powstała organizacja pod nazwą Libańskie Towarzystwo ds. konsolidacji akcji komandosów, utworzona przez partie polityczne, organizacje społeczne i związki studenckie. Komitet konstytuujący uchwaślił w niedzielę kartę towarzysztwa i powołał komitet do opracowania statutu. Towarzystwo będzie miało oficjalny status i zostanie uznane przez rząd. Kamal Dżumblatt - przywódca partii socjalistycznej postepowej oświadczył, że Liban może wziąć aktywny udział w ruchu oporu, by skutecznie porwać akcje palestyńskich komandosów.

O to znów święta. Czekamy na nie z nieco mieszanymi uczuciami: z radością, bo jest to czas spotkań rodzinnych, z najbliższymi; nieco zmęczeni przedświąteczną krzątaniem i przygotowaniami, i z nadzieją na odpoczynek. Zapalą się świeczki na kolcowej choince. Od najdawniejszych czasów ludzie czcili wiecej zieloną roślinność, pod postacią gałązek oliwnych, laurowych, jemioli, lub jodły i świerku, jak u nas. W antycznych Atenach zielone drzewka obwieszane przedmiotami symbolizującymi bogactwo, szczęście, miłość i pokój - wnoszono na Akropol i do mieszkań patrycjuszów. Były one symbolem uciążliwej odradzającego się w przyrodzie życia. Palące się świeczki są synonimem jednego z najstarszych zwozających ludzkości, sięgającym kultu ognia. Nasza epoka, adaptowała wiele z tych najstarszych obrzędów. Gości, czyli wspólne wieczery na proźomie roku, obchodzili Słowianie...

Gdy zapłonie pierwsza gwiazda na niebie w ten zimowy wieczór zasiądzmy wspólnie do tradycyjnej kolacji. A potem rozpocząj się gawędy i rozmowy. O wszystkim co nas interesuje, o najuważniejszych sprawach rodzinnych, przyszłości własnej i dzieci, planach nadziejach, o tym czym zamykamy stary i czego spodziewamy się po nowym, nadchodzącym roku.

Nie uszedzie jeszcze, nie we wszystkich domach i nie dla wszystkich rodzin w naszym kraju, ten świąteczny stół jest tak suty i dobrze zastawiony, jak byśmy sobie tego życzyli. Ale przecież jest to na pewno, sięgniemy pamięcią wstecz,

TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM

stół dużo bogatszy niż w wielu poprzednich latach które minęły. A dla całego naszego narodu, dla jego najliczniejszych warstw, jest to stół najbogatszy w całej dotychczasowej polskiej historii. I byłby na pewno bogatszy, gdyby pokój panował na świecie.

Przyszło nam bowiem żyć w czasach pięknych i u- rzekających, ale równocześnie bardzo niespokojnych. Burzliwy rozwój nauki, wiedzy, środków łączności i telekomunikacji, skrócił czas, przestrzeń i odległość. Człowiek udat się w kosmos, przelot olbrzymich niegdyś przestrzeni nad Atlantykiem stał się codziennością. W wigilijny wieczór będziemy patrzeć w ekranie telewizorów, przenosząc się z kraju do kraju, z jednego kontynentu na drugi. Zobaczymy te najpiękniejsze podobno z planet także w strasznych i przerażających obrazach. Wojnę w bohaterkim Wietnamie, razem w najbogatszym kraju kapitalistycznego świata, biedę, potworną nędzę i bratobójcze wojny na kontynencie obfitującym w surowce, złoto, diamenty, egzotyczne palmy. Bogactwa pałaców i głębie upośledzenia społecznego. Bo rządzi tam nadal prawo kapitału, prawo grabieżcy całych narodów. Patrzmy uważniej kto i z czego żyje, jak narodził lub narasta czyjś dobrobyt. I dlatego odrzućmy stare, zaciętkowe przysłowia: „Niech dokoła głód i wojna, byle moja wieś spokojna”. Przyszłość nauczyła nas, że nie możemy być romantycznym Robinsonem na samotnej wyspie. Bo wysp takich nie ma we współczesnym świecie. Bo to co dzieje się w Wietnamie, przy innym układzie sił w świecie współczesnym, mogłoby zdarzyć się i u nas. Trzeba o tym pamiętać także w ten wigilijny wieczór.

Dwa dni świąt przed nami. Po dniach pracy perspektywa zasłużonego odpoczynku. Dwa dni bez zebrań, dojazdów, majstrów, stółków, barów mlecznych, rybka na stole, baraszków z uszkiem i własna rodzina. Stare babcie w ten wieczór lubią opowiadać, że „kiedyś to było inaczej”. Dziadkowie doręczają, iż „na utrapienie i zatrnie konstruuje się te wielkie maszyny i kominy”. A jakżi zwiariowany prorok z Kalifornii straszny ogromna kometa, która ma rozbić naszą Planetę. Cóż tu odpowiedzieć? Babcini dobroduszenie, że na pewno lepsza elektryczna lampa od świecy-łojówki. Dziadkom, że bez tych „zwarlowanych maszyn i kominów” nadal chodzilibyśmy w kapciach i okrywali się skórąmi, poszukując korzonków w lesie. A na reumatyzmy starszego wieku lepsze mieszkanie z kaloryferami i łazienką w nowym budownictwie, niż kurna chata i wygódka pod lasem. Śmiejemy się z katastrofistów, którzy proroczo grozą Sodomą i Gomorą. Naukowcy nowy potop świata przewidują dopiero za parę następnym milionów lat. Śmiejemy się z ponuraków i pesymistów, patrzących na świat przez czarne okulary.

Jesteśmy narodem ludzi zdrowych, pracowitych, na ogólnym dorobku. Życzymy sobie, tak w skali społecznej jak i osobistej, bo to przecież połączone naczynia, dalszego powiększania tego dorobku. Zdrowia, więcej radości w życiu, pomyślności. A potem, po świętach, życzenia te - aby nie pozostały kolorowa bańka z choinki, poprzemy wspólną pracą. Pogodnych świąt i - smacznego.

LESZEK MARCINIK

Przerwanie ognia w Wietnamie Południowym na okres świąt

HANOI (PAP) Administracja sajsjońska i amerykańskie dowództwo zapowiedziały 24-godzinne przerwanie walk na okres świąt Bożego Narodzenia. Przerwanie ognia ma nastąpić o godz. 18.00 czasu miejscowego we wtorek i trwać będzie do godziny 18.00 w środę. Jak wiadomo w dniu Bożego Narodzenia ma nastąpić spotkanie między przedstawicielami armii amerykańskiej i NFWWP mające na celu wymianę jeńców amerykańskich pozostających w niewoli NFWWP. NF WWP ze swej strony - jak już podawaliśmy - ogłosił dwukrotne przerwanie ognia - w czasie świąt Bożego Narodzenia i na Nowy Rok.

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutersa z Sajgonu, w nocy z niedzieli na poniedziałek stoczono ciężką bitwę w odległości zaledwie 25 km od stolicy południowego Wietnamu. Reżimowe siły sajsjońskie, które wzięły udział w tej walce poniosły ciężkie straty w ludziach. W samym Sajgonie trwało w dalszym ciągu zbrojne przygotowanie wojska i policji. Lotnictwo amerykańskie nadal dokonywało ataków na domniemane pozycje wietnamskich sił patriotycznych w pobliżu granicy z Kambodżą. W poniedziałek rano powstańcy południowowietnamscy wystrzelili dwa pociski rakietowe na wielką amerykańską bazę wojskową w Da Nangu. Poprzedniego dnia w delcie Mekongu został stracony helikopter USA.

LONDYN (PAP) Z depeszy agencji Reutersa wynika, że do Sajgonu przyjechał w poniedziałek z Francji wiceprezydent marionetkowego reżimu sajsjońskiego Cao Ky, aby złożyć prezydentowi Thieu sprawozdanie z odbywających się w Paryżu spotkań na temat Wietnamu.

Kairska wizyta min. A. Gromyki

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Kairu, że jordański ambasador w Kairze El Ameri spotkał się w poniedziałek z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andrzejem Gromyką. Mimo iż nie ogłoszono żadnego oświadczenia, koła poinformowane twierdzą, że tematem rozmowy był jordański punkt widzenia na arabsko-izraelski problem. Minister Gromyko, który w niedzielę przeprowadził 5-godzinną rozmowę z prezydentem Naserem, spotkał się z przywódcą egip-

Święta w miejscowościach wczasowych

ZAKOPANE (PAP) W poniedziałek wszystkie autobusy i pociągi do Zakopanego wypełnione były świątecznymi turystami. Szacując po rejestracji około 2 tys. parkujących na ulicach miasta samochodów, co najmniej połowa przybyłych gości - to warszawiacy. Na okres świąteczny zjechało tu już ok. 30 tys. osób. W domach wczasowych, hotelach i schroniskach górskich - wszystkie miejsca są zajęte. Niestety - śniegu w gó-

Niebezpieczeństwo lawin w Tatrach

W związku z występującym niebezpieczeństwem lawin w rejonie Hall Kondratowej, spowodowanym zniszczeniem drzewostanu wiosną 1968 r. ZG PTTK postanawia wyłączyć z eksploatacji schronisko PTTK na Hall Kondratowej począwszy od dnia 1 marca 1969 roku. Ponadto zezwala się w porozumieniu z Oddziałem PIHM i GOPR na okresowe zamykanie schroniska w przypadku występowania pokrywy śnież-



W DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICIE WIETNAMU Mieszkańcy wsi wietnamskich na obszarach uprawnych naprawiają zniszczone rowy melioracyjne oraz wyrównują teren, zrzucając bombami amerykańskimi. Na zdjęciu: zasypywanie lejów po bombach w prowincji Vinh Linh.

Strajk pracowników komunikacji miejskiej sparaliżował życie w stolicy Włoch

NOVY JORK (PAP) Jak podała w poniedziałek, amerykańska agencja AP z Rzymu życie w stolicy Włoch zo-

stało sparaliżowane 24-godzinnym strajkiem pracowników komunikacji miejskiej. Strajk ten, jeden z wielu w tym roku, ogłosiły związki zawodowe po odrzuceniu przez towarzystwa transportu publicznego ich żądań dotyczących podwyżki

24 grudnia, wcześniej rano obejmie dyżur w ambulatorium chirurgicznym Pogotowia Ratunkowego m. Krakowa dr ANTONI FLORKIEWICZ, wychowanek krakowskiej Akademii Medycznej, który pierwszą znajomość ze swym obecnym zawodem zawarł jako kilkunaścieletni więzień Dachau - Mauthausen, pracując w obozowym szpitalu.

Przez okrągłą dobę dr Flor-kiewicz będzie służył z pomocą pacjentom. Pracuje w Pogotowiu przeszło 10 lat i w niejedne święta pełnił dyżur... Tego samego dnia o godz. 13 rozpocznie patrolowanie ulic miasta załoga milicyjnego radiowozu o sygnale wywoławczym A-26 w składzie: st. sierż. STANISŁAW GWIAZDOWSKI i sierż. ZENON STEPANIAK. Pierwszy służy w MO już 20 lat, był komendantem posterunku w Ujanowicach, w okresie kiedy powiat limanowski nekasty leszcze zbrojne bandy. Jego towarzysz legitymuje się 10-letnim stażem w MO. Na rozkaz oficera dyżurnego Komendy

Miejskiej spieszyć będą, tam gdzie zaistnieje konieczność interwencji, przywrócenia zakłóconego ładu i porządku publicznego. Podobnie spędzi załoga radiowozu pierwszy dzień świąteczny. O godz. 21 jako jedna z wielu obejmie dyżur w telefonicznej centrali międzymiastowej MARIA KWALSKA, która mówi o-



(PAP)

13 lat. Jego zmiana kończy się o 22. Przynajmniej godzinę potrzebuje na powrót do rodziny która będzie go oczekiwać ze spóźnioną kolacją. A nast. „tego dnia już o 6 znów stanie przy swoim piecu. Bo piece huty płoną bez przerwy, bo w stalowni panuje ruch ciągły. - Dla mnie, dla moich towarzyszy - mówi M. Maronek - święta

DLA NICH TO DZIEŃ POWSZEDNI

sobie, że została telefonistką z przypadku (ogłoszenie w prasie) ale polubiła swój zawód i nie żałuje wyboru. To jej drugi dyżur w taką noc. Krótko przed północą wrócił do domu pierwszy wytapiacz pieca martenowskiego nr 10 stalowni martenowskiej Huty im. Lenina - MARIAN MARONEK, który pracuje w kombinacie blisko

będą dniami normalnej pracy. Mamy też satysfakcję, ponieważ już przed kilkoma dniami roczny plan produkcji 10 pieca został wykonany i ponadplanowo wyprodukowaliśmy przeszło 1000 ton! W czasie gdy w stalowni martenowskiej następuje zmiana kierownika pociągu pospiesznego, przewodnik pra-

(zg) Zdjęcia: St. Gawliński









Leon Bielski

NRD

# Postęp we wszystkich dziedzinach

**K**onieczny rok był dla NRD okresem wyjątkowej pracy, uświęconej widocznymi sukcesami. Gospodarka kraju rozwijała się bardzo pomyślnie, co skłoniło szereg zachodniemieckich ekonomistów i publicystów do nazwania tego zjawiska „cudem gospodarczym NRD”.

Dochód narodowy wzrósł o ponad 5 proc., osiągając 87 mld marek; produkcja przemysłowa wzrosła o ponad 6 proc. Wysoko rozwinięte rolnictwo dało plony 31,7 q z hektara; po raz pierwszy osiągnięto samowystarczalność w produkcji mięsa.

Stają się widoczne skutki wprowadzanych od kilku lat zmian w zarządzaniu gospodarką, które mają na celu unowocześnienie produkcji i technologii oraz dostosowanie jej do najnowszych osiągnięć światowych. Skoncentrowanie się na wybranych gałęziach przemysłu, których rozwój decyduje o postępie całości gospodarki, automatyzacja i zastosowanie maszyn matematycznych w produkcji oraz lepsza organizacja pracy pozwalają na szybszy wzrost przemysłu. W mijającym roku nastąpiła znaczna poprawa w dziedzinie zaopatrzenia i handlu. Był to też pierwszy rok, w którym ludzie pracy mieli po dwa dni wolne w tygodniu.

Pierwsze socjalistyczne państwo niemieckie rozwijało się w 1968 r., podobnie jak w poprzednich latach, w warunkach codziennej konfrontacji z NRF, która prowadziła agresywną politykę zastraszania sytuacji w Europie, kierując swe główne ataki przeciwko NRD. Razem z innymi krajami socjalistycznymi NRD zdecydowanie przeciwstawia się wojnie psychologicznej, i dywersji ideologicznej, płynącej z Zachodu.

Ubiegły rok był okresem dalszego wszechstronnego umacniania się socjalizmu w NRD. Po ogólnonarodowej dyskusji wprowadzono nową konstytucję, odpowiadającą stosunkom w wysoko uprzemysłowanym kraju socjalistycznym. Przeprowadzono szereg wielkich kampanii politycznych, jak 150-lecie urodzin Karola Marksa, 30-lecie Rewolucji Listopadowej w Niemczech. Obecnie kraj przygotowuje się do obchodów 20 rocznicy powstania NRD.

W ostatnim okresie przeprowadzono reformę szkół wyższych i organizacji badań naukowych, które pozwolą na lepsze zastosowanie osiągnięć nauki w praktyce i pomogą w realizacji planów perspektywicznych rozwoju kraju.

Był to również rok sukcesów sportu NRD, która zajęła na igrzyskach w Meksyku trzecie miejsce i została uznana za pełnoprawny uczestnikiem z własną flagą i hymnem, mającej się odbyć w 1972 roku olimpiadzie w Monachium. Mijający rok przyniósł znaczne zacieśnienie stosunków NRD z Polską. Jedność ideologiczna i polityczna znalazły również wyraz w dalszym zbliżeniu gospodarczym i kulturalnym. Zawarta między obu krajami umowa handlowa na 1969 rok przewiduje osiągnięcie obrotów ponad 3 mld złotych dewizowych, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o 23 proc. Następuje coraz lepsza kooperacja produkcyjna w ramach ustalonego przez RWPG podziału pracy.

W prasie, radiu i telewizji NRD nigdy jeszcze nie pisano i nie mówiono tak obszernie i z taką jasnością o rozwoju gospodarczym i w ogóle o życiu naszego kraju. Autorytet Polaków wzrasta tu również dzięki wspólnej pracy przy budowach, prowadzonych przez naszych robotników i inżynierów w NRD.

Antoni Kruczkowski

## DOBRY BILANS NA WĘGRZECH

**W**ęgry kończą dobry rok 1968. Rok, który upłynął bez napięć w atmosferze równowagi.

Najważniejszym zadaniem, jakie stanęło przed krajem w tym roku, było wprowadzenie w życie reformy zarządzania gospodarką narodową. Jej wpływ nie ograniczył się do gospodarki. Był widoczny we wszystkich dziedzinach życia, stwarzając dobre perspektywy na przyszłość. Zadania w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i podniesienia poziomu życia ludności zostały wykonane. Poprawiła się równowaga ekonomiczna i efektywność gospodarki. Tegoroczny wzrost produkcji — z wyjątkiem budownictwa — uzyskano głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

„Nowemu mechanizmowi gospodarczemu” przedsiębiorstwa węgierskie uzyskały większą samodzielność w wypełnianiu swych zadań. Jednakże centralne planowanie, kierowanie i kontrola zachowały dominujący wpływ na życie gospodarcze.

Dużym osiągnięciem socjalnym było w 1968 roku wprowadzenie skróconego, 44-godzinnego tygodnia pra-

cy dla ponad miliona pracowników. Okazało się przy tym, że przedsiębiorstwa pracujące krócej uzyskały lepsze wyniki od pozostałych.

W życiu kulturalnym nadal przeżywał renesans film, który zdobywa międzynarodowe uznanie w kategorii filmów fabularnych i krótkometrażowych. Wydarzeniem roku w życiu muzycznym było wystawienie opery „Hamlet”. Pierwsza w świecie próba skomponowania muzyki do słynnego dramatu Szekspira przyniosła duży sukces młodemu kompozytorowi Sandorowi Szokolaj.

Rok 1968 przyniósł również doniosłe wydarzenia w stosunkach polsko-węgierskich. Było nim podpisanie w Budapeszcie w maju nowego dwudziestoletniego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między naszymi krajami.

W sumie był to rok pomyślny dla budowy socjalizmu na Węgrzech, rok szybkiego, a zarazem harmonijnego rozwoju kraju. Wszystkie tegoroczne fakty i wydarzenia potwierdziły słuszną rolę politycznej WSPR przyznającej się do dalszego umocnienia więzi partii z masami.

Bilans ten byłby niepełny gdybyśmy pominieli w nim sukcesy, które pozostaną na długo w pamięci społeczeństwa węgierskiego rolnictwa i Węgrów na olimpiadzie w Meksyku — zajęcie przez ich ekipę czwartego miejsca w tabeli najlepszych.

„W tym zbójniczym klimacie nikt nie wyżyje” — powiedział podobno Walter Raleigh, angielski podróżnik, uczonej i korsarz, który w 1585 u odkrył dzisiejszą Gvajana. Ten „zabójczy” klimat nie przeszkodził jednak Brytyjczykom usadowić się na przeszło 150 lat w nowo odkrytym kraju i zamienić go w swą kolonię. Po wycięciu w pleń tuziemców, kolonizatorzy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W dwudziestych latach naszego wieku na terenie kraju odkryto przebogate złoża boksytu i rudy żelaznej. Wtedy właśnie Gvajana zażądała od Brytyjczyków, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

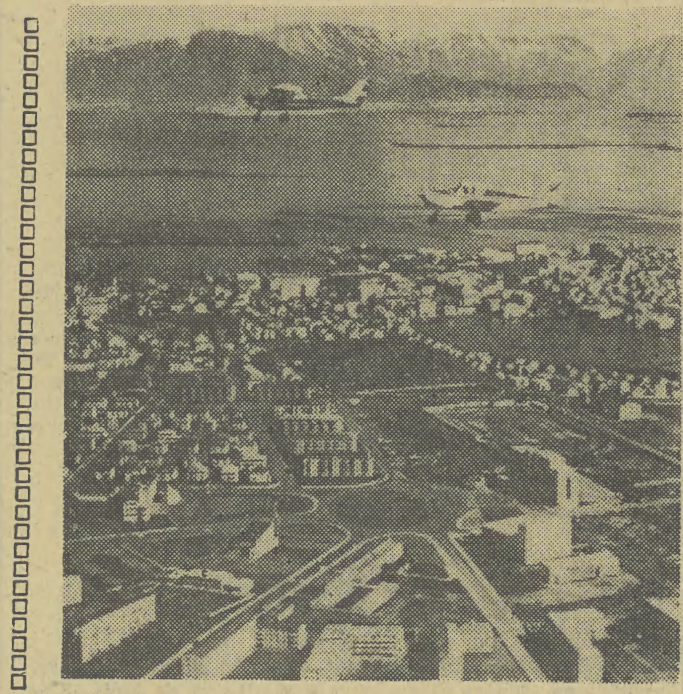
W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.

W roku 1951 powstała Ludowa Partia Postępowej, której przewodził Cheddi Jagana. W tym czasie Brytyjczycy zaczęli sprowadzać z Afryki czarnych niewolników, używając ich do pracy na zakładanych plantacjach ryżu i owoców tropikalnych.



**D**ziękuję wszystkim, którzy przywrócili mi zdrowie. Pan F. Flick, najwspanialszy popiełznik Hitlera wśród rekinów niemieckiego przemysłu, odsiadując, jak wiadomo, pięć lat za eksploatację kopalni węgla w Niemczech, przeżył w niemieckich więzieniach i w obozach, gdzie przeżył, nie zamierzając pisać pamiętników na użytek swoich emerytowanych kolegów z hitlerowskiej generacji.

Pan Flick, zaliczany do dziesięciu najbogatszych ludzi świata jest właścicielem majątku ocenianego na 500-750 mln dolarów (dokładnie nikt nie obliczył) i bezpośrednio jego zarządcą: rodzinną posiadłość udzielił w 300 firmach. W skład holdingu Flicka wchodzi m.in. koncerny: Daimler-Benz

„Mercedesy”, którego wartość zbytu wynosiła w roku 1967 — 1,5 mld dol., Maximilian Shuette (stal i Buderus Eisenwerke (stal) — łączna wartość zbytu — 525 mln dol., Kraus-Maffei (lokomotywy i maszyny) i Feldmuehle (największa papiernia Europy) — łączna wartość zbytu — 436 mln dol., oraz Dynamit Nobel.

Charakterystyczne, że Flick okazał się znakomitym do interesów, pozyskując się w porę swoich przedwojennych kopalni węgla, które w NRF przestały być interesem. Partnerem dziesięciu starszaka w kierowaniu holdingiem jest syn, Erich-Eberhard Flick, tak że dynastia bynajmniej nie wygaśnie, gdy tato wyreższy w zaślubinach na spotkanie z... Führerem. (AR — WEZ)

**L**uksemburg jest jednym z najmniejszych państw Europy, na obszarze 2588 km<sup>2</sup> zamieszkuje 350 tys. ludzi. Kraj ten jednak ma bogatą historię i wielkie tradycje patriotyczne. Tysiącletnie dzieje Luksemburga wypełnia uporczywa walka o wolność i niezawisłość. Każdy z sąsiadów niejednokrotnie próbował zaważać na nim, walczyć do swego tryumfu.

W latach II wojny światowej hitlerowcy próbowali „przywrócić” przetrzępane niemieckie ziemie Luksemburga na łona Wielkiej Rzeczypospolitej. Luksemburczycy stawiali jednak zdecydowany opór. Organizowali strajki przeciwko faszystowskiej przemocy, rozwinieli ruch oporu, sabotowali gospodarkę zarządzaną okupantem. Małe państwo opłaciło wojnę dotkliwymi ofiarami w ludziach i strata- mi gospodarczymi, które obliczono na 9 mld marek NRF.

Po wojnie spokojni i pracowici Luksemburczycy zaczęli odbudowę kraju. Głównym hoźstwem Luksemburga stanowią przemysł hutniczy oparty na złożach rudy żelaznej. Dochody zeń płynące pozwoliły na stosunkowo szybkie podniesienie stopy życiowej i rozbudowę innych gałęzi przemysłu, głównie chemicznego, budowy maszyn i stworzenie bogatej bazy hotelowej dla turystów zagranicznych. Nie pozostało w zap-

arciu Wielkiej Brytanii oraz własnej burżuazji zdołał zdobyć władzę. Wtedy dopiero kolonizatorzy łaskawie zgodzili się na suwerenność Gvajany.

Grobem wielu marzeń patriotów gujanejskich stał się dzień 26 maja 1966 roku. Burnham nawiązał jeszcze ściślejszą współpracę polityczną z Londynem, niż przed ogłoszeniem niepodległości, uniemożliwił wiele postępowych reform społecznych, dokonanych za rządów Jagana i rozpełtał terror polityczny o nateżeniu nieznanym dotąd w Gvajanie. Aresztowano wielu działaczy Ludowej Partii Postępowej, zaczęto przesładować Hindusów z rącej ich pochodzenia.

**Z**wiązki „wyspy gejerów” z Europy, zwłaszcza ze Skandynawii, były kiedyś bardzo mocne. Islandię zaczęli kolonizować w IX wieku Wikingowie pochodzący z Norwegii. W 930 roku utworzyli oni niepodległe państwo islandzkie. Powstał wtedy parlament — Althing — uważany za pierwszy w nowożytnym świecie. W 1902 roku Islandia przeszła pod panowanie Norwegów, a w 1918 lat później — Duńczyków. Do 1918 roku była kolonią duńską. Uzyskała wtedy formalnie niezależność pozostając w unii personalnej z Danią. W 1944 roku naród islandzki postanowił się uniezależnić całkowicie i proklamował swój kraj republiką. Mimo obecności wojsk USA, które wyładowały na wyspie w 1941 roku i pozostają tam do dzisiaj na zasadzie uczestniczenia Islandii w NATO, ludzie rządzący „rybacką republiką” unikali żywych kontaktów politycznych z Europą. Ten stan rzeczy trwał w zasadzie do ub. r.

## Dylematy „RYBACKIEJ REPUBLIKI”

Portowe dla państw nie będących członkami kłębów z tych ugrupowań. Islandzkie produkty rybne okazały się wówczas drogie. Rybacy i kupcy stracili zdolność konkurencyjną z kolegami norweskimi, czy brytyjskimi. Stało się przed nimi widmo bankructwa, a przed państwem — perspektywa braku dewiz, bez których ambitne plany rozwoju gospodarczego nie mogą być realizowane.

Rząd premiera Benediktssona zaczął szukać wyjścia z tej trudnej sytuacji.

**B**lysk dymy w tomatacznej walce rozpalonej wężem żelaznym, i tylko żar idący od pieca, połączone z żarem spływającym z nieba, przypo- minają, że to Afryka.

Ktoś za nami powiada: „To przecież wyspa przeniesiona z innego świata”. Chyba ma rację. To wyspa istotnie. Oto trzeba by przejechać ponad 3 tys. km na wschód, aby natrafili na najbliższy położony ostrodek hutnictwa żelaza. Dopiero w Egipcie, w Heluanie, istnieje źródło żelaza i to nie od dawna. Na Zachodzie, gdzieś pod Casablanką w Maroku, nie- wielki zakładzik produkujący małe ilości tego metalu i to w sposób raczej chałupniczy. W obrzecznych obszarach Afryki Północnej nie istnieje poza jed- nym w wytwórni żelaza lub stali aczkolwiek w Algierii i w Maroku rudy żelaza, i to wy- sokoprotentowego, występują w wielu pasmach Atlasu.

Kolonializm nie inwestował w przemysł ciężki, zadawała- jąc się wydobyciem surow- ców dla hut europejskich i a- merykańskich. Okres pokolo-

Rozważał możliwość przystąpienia Islandii do EWG, jednak wówczas Islandia faktycznie straciła niezależność ekono- miczną i musiałaby poważnie obniżyć cła importowe, co w pierwszym przynaj- mniej okresie zrujnowałoby rodzimy prze- mysł. Szanse przyłączenia do EFTA też nie wyglądały różowo. Trzeba również obniżyć cła importowe, co następczo po- dobne trudności, jak w przypadku EWG i pozwolił na zalanie rynku islandzkiego towarami o niższych cenach od cen artyku- łów krajowych. Ponadto do krajów EFTA idzie tylko część islandzkiego eks- portu ryb. A gdzie sprzedać resztę?

W ciągu ostatnich kilku miesięcy rząd islandzki badając możliwości przystąpienia do EFTA, jako „mniejszego zła” zaczął poszukiwać rynków zbytu w kra- jach socjalistycznych. Zawarto poważne umowy eksportowe ze Związkiem Radzieckim. Prowadzone są sondże ry- neków innych krajów socjalistycznych. Islandzcy sądzi, że taka polityka pozwoli zażegnać „rybne kłopoty”. Jednym z kraj- ów handlujących z Islandią jest Polska. Eksportujemy tam w zamian za ryby u- rządzenia stołeczne, staki, węgiel, cuk- ier i drewno. Niewątpliwie istnieje szansa zwiększenia naszych wzajemnych obrotów towarowych z korzyścią dla obu krajów. (CAF — J. J.)

Tempo budowy wielkiego kompleksu było istotnie bardzo szybkie. Trwało dwa lata. Nowoczesność urządzeń należy — jak zapewniają — do najwy- szych na świecie. Procesy auto- matyczne wyparły nieomal całkowicie pracę fizyczną. Skroplony gaz idzie do Anglii i do Francji. Wytwórnia w Arzew jest o tyle nieypowa, że udział państwa algierskiego jest tu niższy niż 51 proc. W innych wytwórniach budujących się przy współpracy kapitalistycz- nych przedsiębiorstw, reguła kapitału własnego jest żelaz- na. Ale i w tym przypadku ist- niejnie przekonanie, że po wy- gaśnięciu kontraktu, zakłady przędą całkowicie na własność państwa algierskiego.

Nad tą samą zatoką, o kilkadziesiąt metrów dalej, roz- pościera się imponująca pa- norama wielkiej budowy ze wszystkimi elementami: ru- chem, kurzem, rusztowaniami; powstaje pierwsza w Algierii wytwórnia amonia- ku, oparta o przetwarzanie gazu ziemnego. Koszt około 60 mln dolarów. Jednakże najważniejszą jest to, że cały ten kompleks wielkiej che- mii, zaplanowany i budowany według wszystkich najno- wocześniejszych wzorów, stan- owi od pierwszego do ostat- niego gwoźdździą własność pa- ństwa algierskiego. Inwestycja zrodzona z zasady przetwa- rzania własnych surowców na miejscu, zgodna z linią przezwyciężenia kluczowej zasady gospodarki kolonial- nej — eksportu surowców, importu towarów europejs- kich — jest niezaprzeczalnym osiągnięciem nowego państwa algierskiego.

Byłoby oczywiście przesadą powiedzieć, że cała Algieria wygląda jak odnowiona przez nas obrazy i fakty. O- czywiście tak nie jest. Jed- nakże na skalę możliwości jest to wyraźny krok naprzód i nie jedyny.

TADEUSZ JACKOWSKI

**D**ziałalność 23 wyższe uczel- nie z 184 tys. studentów, oraz 90 Instytutów naukowo-bada- wczych.

Amurstal — zespół hut i zakładów metalurgicznych wzniesiono wraz z miastem Komsomolsk nad Amurem przez młodzież w latach dru- giej pięćdziesiątki. Obok niego buduje się teraz dwa miasta, komsomolskie satelity tego pierwszego — Słoneczny i Amursk, z zakładami górn- iczo-hutniczymi i zakładami papierniczymi. Nowymi miastami są Mirnyj, Nachodka, Rajczichnisk, Arseniew, Ust- Kamczatski, Ocha, Magadan, Sowietskaja Hawana... Na Dalekim Wschodzie jest 57 miast i 265 osad typu miej-

## Od Jakucji do Kamczatki

włącznie w północnej strefie trwa noc, mrozy do 60 stopni, wichury, śniegi. Potem pół ro- ku dnia. Mimo to lato jest krótkie, ale w Jakucku, położ- onym przecież na wiecznej zmarzlinie, potrafi być i 40 stopni powyżej zera. Sto stopni różnicy między lutym i lip- cem. Nietało zaklimatyzować się w takich warunkach. Kli- mat, zwłaszcza w północnej części ale i w pewnym stopniu i na pozostałym obszarze Da- lekiego Wschodu, jest i teraz elementem utrudniającym o- siednictwo

Odległość przy obecnym po- ziomie lotnictwa poszerskiego w ZSRR nie odgrywa już tak- iej roli.

Powiedziałem ogólnie o nie- których tylko trudnościach zagospodarowania Dalekiego Wschodu, ale sądzę, że wy- starczy i tych dla zobrazowa- nia wysiłków ZSRR podej- mowanych w celu rozwoju odległych rejonów. Dość po- wiedzieć, że w okresie ubie- głych 45 lat liczba ludności wzrosła 5-krotnie. Wskaźnik większy prawie 4 razy od średniej dla całego państwa. Według danych na i stycznia 1967 r. na Dalekim Wschodzie w przemyśle pracowało 350 tys. specjalistów, w tym 43 tys. inżynierów. Szkolnictwo tutajże zatrudnia 45 tys. pe- dagogów, służba zdrowia 56 tys. lekarzy. W miastach Da- lekiego Wschodu rozwijają

## „Apolityczność” wędruje do lamusa

**D**aleki Wschód, to obszar od Jakucji poczynając, aż po Czukotkę, Kamczatkę i Wyspy Kurylskie; mniej więcej czwarta część teryto- rium ZSRR, powierzchnia, na której zmieściłoby się 11 kraj- ów wielkości Francji. Na pół- nocie wiecznie lody, foki i białe niedźwiedzie, na południu — nad Amurem — tygrysy. Pięć stref czasu. Morza, oblewają- ce brzegi tych ziem, uważane są za najbogatsze rejonu ryb, krabów i wszelkiej zwierz- ny morskiej. W rybę obfitu- ją jeziora i rzeki Dalekiego Wschodu. W Amurze np. łowi się około 100 gatunków ryb. Z Kamczatki, od brze- gów tego półwyspu, pochodzi główna część światowych po- łowów łososia.

Za to wnętrze ziemi kryje bez mała wszystko, co zawiera tablica Mendelejewa. Nie tylko brzegi Leny są złotonośne, ale i Kolymy. Złoto wydobywa się teraz i w Bilbino na Czukotce o 2 tys. km na wschód od Leny. Głównie w świecie stały się odkryte przed 10 laty pola dia- mentowe na Jakucji, eksploato- wane na szeroką skalę. W Ja- kucji do znanych już przed- tem pokładów otworu geolo- dzkiego „dodał” kilka trylionów metrów sześciennych gazu zie- mnego. Na Kamczatce natrafili na złoto i naftę. Poza tym na

dy nie zgodziła się z takim stanowiskiem. Niestety, na tym się skończyło. Strona bolska odmówiła prowadze- nia dalszych negocjacji. Zde- cydowana większość miesz- kańców Luksemburga, oczy- wiście była za obelgę i miała wieloletnie przekonanie się o- funkcjach swego wschodniego „dobrego sąsiada”. Liczne or- ganizacje polityczne i spo- łeczne zaczęły baczenie przy- patrywać się polityce Bena, z większą uwagą zaczęły śle- dzić procesy zachodzące w Europie, uważnie obserwo- wać inlejtajny pokojowe państw socjalistycznych, zwłaszcza te zmierzające do odpreśnienia w Europie, a tak- że wznosił swój głos protes- tu przeciwko agresji USA w Wietnamie. Ta aktywność po- lityczna, oczywiście na mie- rze Wielkiego Księstwa, przy- szła tym łatwiej, że Belgia i Holandia, z którym Luk- samburg związany jest odno- snie i przemysłowa, równie- nie interesują się procesami zmierzającymi do zanczenia pokoju na naszym kont- nencie. (CAF — J. J.)

W ostatnich miesiącach Burnham zaczął wla- zać się z silniejszym sojusznikiem, jakim są Stany Zjednoczone. Koła burżuazji skupionej wokół Burnhama, poparty jego flirt z USA i obecnie Stany Zjednoczone posiadają pozycje ekonomiczne w Gvajanie równie brytyjskim. Pracownicy Centralnej Agencji Wywiadowczej — co jest już tajemnicą poliszynela — skorup-owali wielu zdolnych polityków obozu rządow- ego, którzy w obawie przed kompromitacją słuchają pilnie dyktetyw płynących z Waszyng- tonu. Jak dotąd rząd Burnhama panuje nad sytuacją. Ale w przyszłym roku mają odbyć się wybory. Ich wynik — jeśli nie zostana sfalszowane — powinien być korzystny dla partii Jagana. Tak twierdzi większość obserwatorów życia politycznego Ameryki Łacińskiej. Jak wtedy rozwinię się sytuacja w Gvajanie? (CAF — J. J.)



POZOR NA SUWERENNOŚĆ GWAJANY



SPÓŁDZIELNIE OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWE • BANKI SPÓŁDZIELCZE • KASY SPÓŁDZIELCZE

SPÓŁDZIELNIE OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWE • BANKI SPÓŁDZIELCZE • KASY SPÓŁDZIELCZE

**KONKURS**

Wesołych świąt! Do niego roku!

**JAKA JEST NAJNIŻSZA WPŁATA PRZY OTWARCIU KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ SOP?**

**CO ZNACZY SKRÓT SKO?**

**JAKIE RODZAJE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH OTWIERA SOP?**

**JAKIE JEST OPROCENTOWANIE WKŁADÓW NA KSIĄŻECZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH SOP?**

**PODAJ SIĘDZIBĘ NAJBLIŻSZEJ PLACÓWKI SOP?**

**Franciszek Wojtyła**

**Fraszki świąteczne**

**Izba wytrzeźwień**  
Na święta zjeżdża trunkowy Kraków z wiązanką życzeń — do... Matysiaków.

**Zgodny zespół**  
Są kolejniacy takim zespołem w którym się zgadza diabeł z... aniołem.

**W noc sylwestrową**  
Kiedy korki strzelają — twierdzą cnoty... padają.

**Przysłowia i przypowieści**

Nie jeden daje ci wykalczkę do zębów, a spodziewa się za to dostać od ciebie — sąg drzewa.

Do nowych panów nie jeden drapie się po karaku dawnych Szekspir

Od łyżeczki do rzemyczka, a powstanie — kamieniczka.

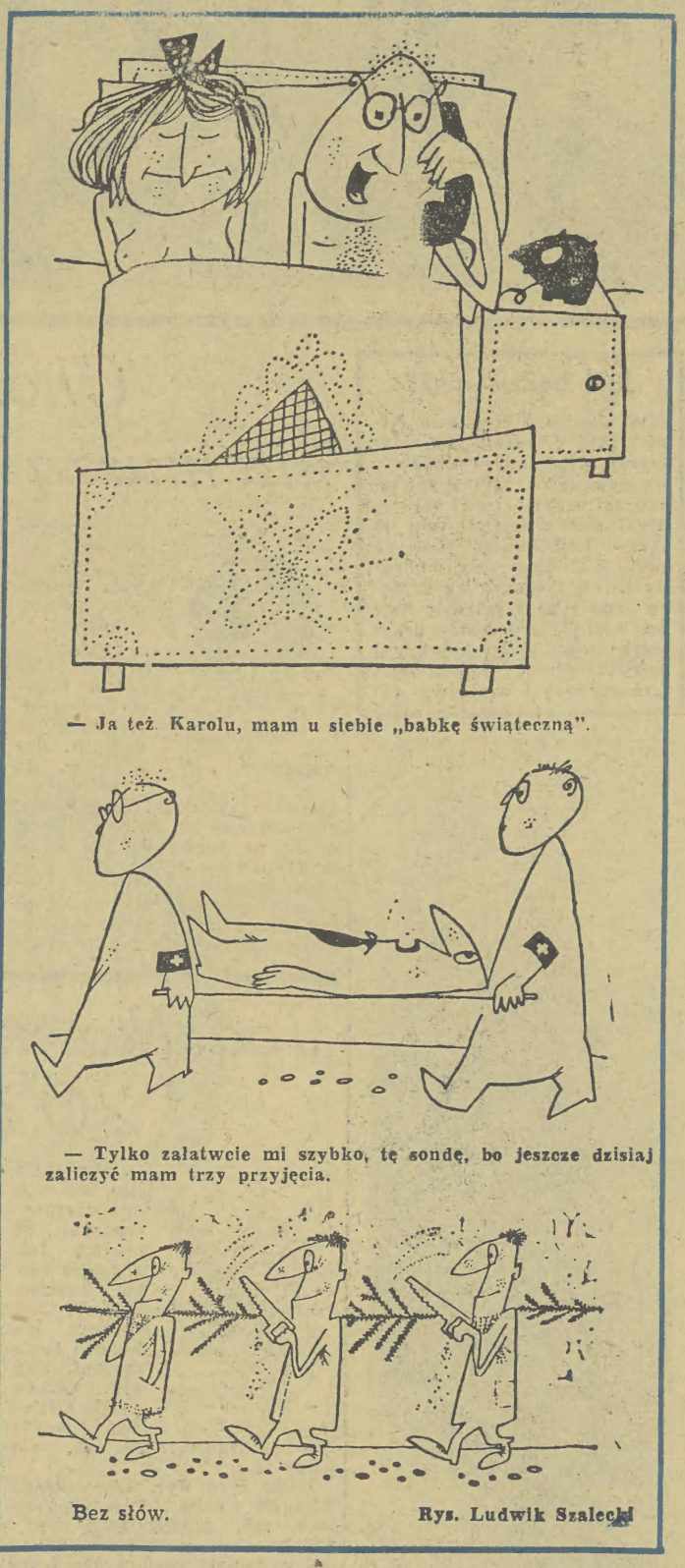
Owczarze i znachorzy zawsze są wrogami lekarzy, a częstochowscy malarze lekceważą Rafaela.

Dach się pali, a doktorzy dowodzi, że się palić nie powinno. Al. Fredro

Wkrótce zamiast drzewami ulice będą wysadzać pomnikami. Al. Fredro

**Różnica płci**

Są dyscypliny sportowe, w których kobiety czasami uzyskują wyniki lepsze nawet niż mężczyźni, np. w ujeżdżaniu konia, wędkarstwie wyczynowym, skokach spadochronowych (na dokładność), nawet w strzelectwie. Na ogół jednak kobiety ustępują mężczyznom, m. in. w grze w szachy. Skąd się to bierze? Holenderski mistrz Jan Donner twierdzi, że szachistom większą trudność sprawia zakaz rozmawiania podczas gry. Natomiast radziecki arcymistrz Paweł Keres uważał, że kobietom trudniej aniżeli mężczyznom wysiedzieć kilka godzin bez ruchu przy szachownicy.



**Dzieło lewej ręki**

Dopiero od niedawna powiedziec możemy ze stuprocentową pewnością, że „Dziewczyna z gronostajem”, zwana także „Dama z lasiczką” jest dziełem Leonarda da Vinci. Długo trwała na ten temat dyskusja wśród najlepszych znawców malarstwa włoskiego Renesansu, a z pomocą przyszły musiały im najnowocześniejsze metody badawcze. Odpowiedź była jednoznaczna: obraz jest autentycznym i wiarygodnym dziełem Leonarda da Vinci, namalowanym w Mediolanie zapewne w latach 1483—84. Argumentem ostatecznym był fakt, że obraz malowany był lewą ręką, a więc tak właśnie, jak malował Leonardo.

Trudną dla badaczy sprawą było określenie, kim jest młoda, piękna dziewczyna sportretowana przez Leonarda. Być może jest to Cecilia Gallerani, siedemnastoletnia podówczas kochanka mediolańskiego księcia Ludovico II Moro. O tyle jest to prawdopodobne, że Leonardo da Vinci przebywał dłuższy okres czasu na dworze księcia.

Jednak i na tym nie wyczerpują się problemy związane z obrazem. Jakże zwierzątko tuli do siebie piękna Włoszka? Czy to lasica, gronostaj czy fretka? I na te sprawy poglądy nie są zgodne.

Wszystkie wątpliwości i sensoryczne zapytania nikną jednak z chwilą bezpośredniego spotkania z arcydziełem Leonarda. Pozostaje pełen wewnętrzny spokój wizerunek pięknej kobiety wyczarowanej przez wielkiego mistrza Renesansu.

**Małpują ludzi**

Badania nad reakcją małp na alkohol wykazały, że szympansy popijają chętnie, podczas gdy orangutany wykazują szczególną odporność na działanie napojów wysokoprocentowych. Studia prowadzone w tym zakresie wykazały np., że szympansy, podobnie jak ludzie, chętnie sięgają po trunki, zwłaszcza jeśli zmieszany jest z owocowym sokiem. Przy czym samce piją więcej i upijają się częściej od samic — z czego badacze wnioskują, że skłonność do alkoholizmu w jakimś stopniu związana jest z cechami płciowymi. Stwierdzono również, że skłonność do nadużywania alkoholu wrażliwa u szympanów z wiekiem i osiągnięciem maksymalnego nasilenia w wieku lat 39, kiedy małpa jest już stara, gwałtownie spada, podobnie jak u starych ludzi.

**Wspomnienia z Grenoble**

Oficjalny protokół Igrzysk Olimpijskich w Grenoble liczy 500 stron i waży 3 kg. Ciekawe są dane dotyczące aprowalizacji. Uczestnicy Igrzysk wypili 95.000 litrów wina i 60 tys. litrów mleka, zjedli 75 ton mięsa, 14 ton ryb, 20 ton drobiu, 400 tysięcy jaj i 130 ton kartofilii.

„Gazeta Krakowska” i Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe zapraszają do wzięcia udziału w KONKURSIE.

**WYCIĄC WYPEŁNIC NADEŚLAĆ DO 15. I. 1969 r. POD ADRESEM „GAZETA KRAKOWSKA” KRAKÓW UL. WIEŁOPOLE 1 III P.**

**KUPON**

- 3 zł, 5 zł, 10 zł (niewłaściwe cyfry skreślić)
- Sz..... K...a Osce.....
- ..... obiegowe, budowlane
- 3 proc., 4 proc., 5 proc., 6 proc. (niewłaściwy procent skreślić)
- BANK SPÓŁDZIELCZY w ..... lub KASA SPÓŁDZIELCZA w .....

Imię i nazwisko .....

adres .....

**LEGENDA KURIERSKIEGO SZLAKU**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

ki zrobił wytrych, otworzył cele i przez dach po rynnie uciekł z gestapo. Z początku koleżdy patrzyli na niego nieufnie: czy abym nie został wypuszczony przez gestapo na wabia, albo jeszcze gorzej... Nie żyje już Stramka, który wielokrotnie uciekał śmierci na kurierskim szlaku — zabił się przed paru laty na motorze pod Biegonicami... Nie żyje Jaś Freisler — drugi legendarny bohater szlaku. W Tarnowie odnalazł Franciszka Krzyżaka, kurlera PPS i późniejszego dowódcę oddziału Gwardii Ludowej na Sądecku, zwał się biurkiem dyrektorskim w MPRB.

Do opowieści nie są to ludzie skorzy. Z tego, co przeszedł Krzyżak, można by zrobić film, przy którym Kloss wydałby się bajeczką dla grzesznych dzieci, a przygody barona Münchhausena realistycznym arcydziełem. Frowadził kiedyś kierowca placówki polskiej w Budapeszcie, który wracał do rodziny w Częstochowie... Przeszli granicę pod Eliaszkówką, była mgła, ciemno, ogarniało ich zwierzęce niemal zmęczenie. Padał deszcz, miało się pod jeseń. Wyszli z mgły i lasu — wprost na drogę. „Droga zawsze kuszi” — powiada Krzyżak. Kierowca szedł z tyłu kilkadziesiąt metrów. Nagle Krzyżak orientuje tuż koło placówki Grenschutzu, ale jest już za późno. W tym samym momencie blask latarki i „Hende hoch!”. Niosł paczkę polskich gazet, i coś 50 par pończoch, pełen piecack. Zatrzymany krzyczy głośno, że wraca z obozu do domu, wrzeszczy tak, żeby ten drugi usłyszał: sprawdzaj pan piecaki! Równocześnie odwraca się tyłem, pokazując piecack Grenschutzu, zwalnia ukrytego na pierś wisa, strzela, ucieka

Witold Zechenter

**Fraszki**

**Stół wigilijny**

Rybną zupą z grzankami, grzyby w cieście smażone, dwie ryby z przystawkami gesto wódką kropione, mak z miodem, torty, ciasta, owoce, wino, kremy — brzuch nam wzrasta i wzrasta, a my jemy i jemy... W ten uroczy sposób naphania się przez usta większość nabożnych osób narodenie czci bóstwa.

**Siano**

Wśród staropolskich krontk to nam zapisano, by pod obrus na stole kłaść na wilię siano. Zwyczaj ten wiele osób tak uprzeczają sobie, że na stole brak... w głowie.

**POZIOMO:** 5. element szybkobieżnego mostu, 6. porwisty wiatr morski, 11. międzynarodowe porozumienie, 13. atrakcja świąteczna dla wszystkich, 14. ryba ale nie na świąteczny stół, 15. co... to obyczaj, 16. nadmierny rygor, tresura, 17. bardzo daleka północ, 20. opał do kominka, 23. jeden z głównych zabytków Krakowa, 25. przynosi szczęście, 27. część ekwipunku zimowego alpinisty, 28. wódka z soku palmowego, 29. ułatwiają przesuwanie ciężkich rzeczy, 30. bez pluga fej nie załatwisz, 31. większa porcja papierów, 33. po uszeniu rodzynek, 35. ruchoma część piacy, 37. stolica Nigerii, 39. kwasy żółciowe lub niektóre hormony, 43. gramoczą stecki, 44. uf jak gorąco, 46. dobry na świątecznego kaca, 47. domowy ptaszek, 48. rzymski mąż stanu znany z surowości obyczajów, 49. pierwiastek-gaz do napełniania reklam świetlnych, 50. kozary parę.

**PIONOWO:** 1. Polak z zagranicy, 2. kawalek tortu, 3. biała broń, 4. dawne słowo honoru, 7. mit. myśliwy, podpatrywał Artemidę, 8. pszczyli budulec, 9. góry Pd. Ameryki, 10. do wykrywania na rowerze i na lodzie, 12. sąkczek, 14. „instrument” Sidiy, 18. jeden z największych malarzy w dziejach sztuki, 19. poprzednik fortepianu, 21. rodzaj pseudonimu, 22. jedna z większych i ważniejszych wysp japońskich, 23. strzela na świątecznym stole, 24. przeciwieństwo syntezy, 26. anglosaska jednostka objętości (wspak), 32. zagłębienie na szczycie wulkanu, 34. girlanda, 36. imię książąt ruskich, 38. jedno z państw Bliskiego Wschodu, 39. Wyodrębniony odcinek, 40. sytylijski wulkan, 41. największe hrabstwo w W. Brytanii, 42. wielki fizyk japoński, nagroda Nobla 1949 r., 43. nie dla jarosza, 45. szkolny mebel.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 3. I. 1969 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „krzyżówka nr 305”. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci ZEGARKA NA RĘKĘ i 10 KSIĄZEK.

z wzięcia. Wówczas między wyswobodzonymi spotkał po raz pierwszy doktora Jerzego Tabeau, który właśnie dopiero co uciekł z Oświęcimia.

Drugi raz, gdy wylądował u Krzyżaka w oddziale partyzanckim AL pod Ptaszkową, wysłannik z Krakowa — okazał się nim właśnie tenże sam dr Tabeau.

To były już czasy, gdy Niemcy zajęli Węgry i szlak kurierski zamarli.

„Kłesi Lengyel” — czyli emerytowany piekarz Musiał, mieszką na samym skraju Koszarzyk. Nad Piwniczką wisi mroźna noc, świeca gwiazdy nad kurierskim szlakiem i płynie opowieść dawnego kuriera o budapeszteńskiej placówce, skąd wozil meldunki i pieniądze do kraju, w czasie gdy jeszcze nie stemplowano w GG przedwojennych pieniędzy, o oficerach i specjalnych wysłannikach, których prowadził przez góry. Opowiada, jak pierwszy rzut pieniędzy — 5 milionów — zakopali w lesie, na Roztoce Ryterskiej i stamtąd wzięli je następni kurierzy z Sacza, wrzeszcząc jak wpadli na melinie w Deniatach u Miucha Muszyńskiego i jak gestapo wysłało go do obozu w Sachsenhausen, gdzie dostał numer 797, jeden z pierwszych... Musiała aresztowano w maju 1940 roku i przetrzymał pełnych 5 lat w obozie koncentracyjnym...

Wychodzę od Musiała, mróz trzyma, skrzybi pod nogami lód na kalużach. Idę ulicą Szczawnicką w Koszarzykach — która ma stać się początkiem nowej drogi, łączącej Piwniczkę ze Szczawnicą. Będzie to fragment wielkiej turystycznej „Drogi Karpackiej”. Pójdzie ona dawnym, kurierskim szlakiem... Przypadek? A może pinta dla reportażu?!

kontakt z ludźmi i poszli do polskiego obozu w Ebed. 15 km piechotą. Z lewymi dokumentami dotarli do Budapesztu.

I najsumniejsza przystojka: w marcu 1942. Porucznik Guwca był spalony w kraju i trzeba go było przetrzeć na Węgry. Poszli w trójkę: Krzyżak, Lenc, Guwca. Przesądne było środowisko kurierskie i mówiono, że Lenc ma pecha. Jemu samemu nigdy nie się nie działo, tylko przy nim ktoś ginął. Więc od początku czuł się Krzyżak nieswojo. Szczęśliwie przeszli całą Słowację i dopiero na węgierskiej granicy nadziali się na zasadkę. Guwca został postrzelony w pachwinę. Schował go Krzyżak w krzaki, podał białinę, opatrzył, piecack zostawił gdzie indziej na wabia. Była godzina szósta rano, nad Torysą, lada chwila mogło dnieć. Zrobili nosze z płaszczka, nieśli go przez tawny śnieg i błoto; wazył ponad 90 kilo. Odnieśli do budki kolejowej, zadzwonili do szpitala, sami znikli. Na drugi dzień jechali do Budapesztu: Guwca już nie żył. Po całej tej drodze przez miesiąc Krzyżak znajdował się w depresji: analizował, czy i jaki błąd po drodze popełnił, na ile jest winien, co przeoczył... Następnym kursem do kraju wioził pamiętki po Guwce — aby oddzielić nimi siostrę i narzeczoną poległego.

I znówu gdzieś na szlaku, idąc z kraju na Węgry. Puszka po konserwach na parkanie na skraju wsi Hniezda pod Lubownią sygnalizuje, że była wpadka. Dowiaduje się, że poprzednia tura wpadła, 3 osób siedzi w więzieniu w Lubowni. Krzyżak „skacze” piechotą do Kieźmarku, gdzie mieszka życzliwy Polakom kosmopolita, trochę komunikujący, Otto Ludwigh, który ma świetne kontakty. Pożyczają dolary, wykupują też nieszczęsną osemkę